

Mitsubishi outlander

Opinie Czytelników

Uratował nasze d...

Nie uwierzycie: w piasku na małej górcie nam się wielki outlander zakopał. Ale pokazał klasę, gdy z lasku wyszli żołnierze z psami, bo to był poligon. Zebrał się i "w długą"! Czym uratował nasze rumiane pupy przed pogryzieniem...

Piękny na nierównościach

Tomasz Majer z Warszawy, 31 lat, informatyk w agencji reklamowej, jeździ volvo 740

Wygląd: nie może się nie podobać. Bardzo futurystyczna linia, która zwraca uwagę każdego. Mimo że auto ma ambicje terenowe, bryła nadwozia nie sprawia wrażenia ciężkiej. Wręcz przeciwnie - outlander jest bardzo zgrabny.

W kabinie: trochę rozczarowałem się wyglądem deski rozdzielczej. Wszystko jest bardzo ładne, czytelne, poukładane, ale jakoś tak bez polotu. Z przodu siedzi się rewelacyjnie - siedzenia są bardzo wygodne, dobre trzymanie boczne daje możliwość szybkiej jazdy w zakrętach bez ryzyka wypadnięcia na fotel pasażera. Dużo gorzej jest z tyłu. Siedzenia są tam po prostu niewygodne.

Za kierownicą: przede wszystkim rewelacyjna widoczność. Siedzi się o te kilkanaście centymetrów wyżej niż w normalnym samochodzie, więc wszystkich obserwujemy z góry. Dobrze się czułem za kierownicą - auto prowadzi się niezwykle lekko, wszystkie przełączniki są czytelne i pod ręką.

Silnik: bardzo ładnie, cicho pracuje, ale niestety, jest za słaby. Najgorzej czuć to podczas wyprzedzania - auto tak długo "wkręca się" na obroty, że momentami aż strach wyprzedzać. Zawiodłem się też na umiejętnościach terenowych auta - w ciężkim terenie nie radzi sobie w ogóle. W zasadzie nadaje się na krótkie przejazdy po lekkich bezdrożach.

Zawieszenie: najlepsza strona outlandera. Niezależnie od tego, po czym podróżujemy, auto przepięknie wybiera nierówności, tłumi drgania i daje pasażerom duży komfort.

Za te pieniądze: auto drogie, ale - w tej klasie samochody tak kosztują. W mitsubishi otrzymujemy porządny, japoński samochód.

Plusy:

komfort podróżowania - w kabinie jest cicho i wygodnie,
wygląd - futurystyczna, sportowa sylwetka,
kultura pracy silnika - nie spodziewałem się, że w takim aucie będzie cicho. Minusy:
styl wnętrza - jest takie proste i toporne,
mało miejsca z tyłu - w stosunku do rozmiarów nadwozia,
słabe właściwości terenowe - wygląd nie wystarczy.
TIR-a nie wyprzedzisz

Maciej Zieliński z Łodzi, 28 lat, pracuje jako sprzedawca w salonie jubilerskim, jeździ mazdą 323

Wygląd: mitsubishi poszło w dobrą stronę, jeżeli mówimy o stylu samochodu. Konstruktorzy nie bali się wprowadzić do życia futurystycznej wizji auta terenowego, podobnie jak w przypadku pojazdów uczestniczących w "Dakarze". Szczególnie podoba mi się agresywna linia nadwozia i niepowtarzalny przód outlandera.

W kabinie: tak, jak w samochodach terenowych - deska rozdzielcza jest bardzo prosta i jednocześnie czytelna. Jednak ten samochód nie jest autem stricte terenowym, więc ja dodałbym tu trochę żywsze kolory. Jakość plastików jest dobra, bo nawet na największych dziurach nic nie skrzypiało.

Za kierownicą: zegary są tradycyjne, z delikatnym czerwonym podświetleniem, kierownica poręczna i niezbyt duża. Miejsce pracy kierowcy gwarantuje więc dużo przyjemności z jazdy. Jak dla mnie jedynie lusterko wsteczne było trochę za małe - nie miałem wystarczająco dobrej widoczności przez tylną szybę.

Silnik: moim zdaniem jest zdecydowanie za słaby. To jest w końcu samochód rodzinny, więc jeśli zabierzemy cały dobytek na wczasy, może się okazać, że do granicy będziemy jechać za sznurem ciężarówek. Żadnej nie wyprzedzimy, bo nie damy rady.

Zawieszenie: idealne na polskie drogi. Outlander wydaje mi się właściwie idealnym autem terenowym na nasze dziury. W terenie jest gorzej.

Za te pieniądze: nie dałbym takich pieniędzy. W tej cenie można byłoby kupić auto o większej sprawności terenowej.

Plusy:

wygląd - lubię futurystyczny design,
wygodna pozycja kierowcy, wspaniałe fotele - idealnie,
zawieszenie - tylko takie samochody przetrwają na naszych drogach. Minusy:
za słaby silnik - długo trzeba czekać, aż się "rozbuja",
przydałby się większy bagażnik - ten jest trochę za wąski i zbyt płytki,
brak dobrego nagłośnienia.

Coś dla bogatej kobiety

Piotr Penceżyński z Warszawy, 25 lat, mechanik samochodowy, jeździ nissanem sunny

Wygląd: bardzo ładne auto. Moim zdaniem znajdzie wielu nabywców na polskim rynku. Szczególnie po obniżce cen, związanej z obniżeniem ceł na auta produkowane poza Unią Europejską. W klasie tzw. fun carów ma mocną pozycję i może z powodzeniem konkurować z nissanem x-trail lub land roverem freelanderelem.

W kabinie: podobało mi się surowe wnętrze outlandera. Jedyne, co mi nie odpowiadało, to skórzana tapicerka. Nie lubię się na niej ślizgać ani przyklejać w upalne dni. Zdecydowanie wolałbym welur. Mam zastrzeżenia co do ilości miejsca. Z tyłu jest dramatycznie ciasno w trzy osoby.

Za kierownicą: rewelacyjnie prowadziło mi się ten samochód - kierowca od razu dobrze się w nim czuje. Auto jest przewidywalne i łatwe w obsłudze. Moim zdaniem to idealny samochód dla bogatej kobiety.

Silnik: dobry pod tym względem, że nie za głośny. Ładnie pracuje pedał przyspieszenia i nie powoduje szarpnięć, czego bardzo nie lubię. Świetnie zestopniowana skrzynia biegów - biegi chodzą miękko i cicho. Zdecydowanie za mało mocy, jak na 1,5 tony wagi!

Zawieszenie: pierwsze dobre wrażenie miałem na koleinach - nawet podczas szybkiej jazdy można bezpiecznie zmieniać pasy, a samochód zachowuje się niezwykle stabilnie. Dobre zestrojone zawieszenie, duże koła i prześwit pozwalają na odrobinę fantazji - oby jednak nie było jej za dużo. W ciężkim terenie auto nie radzi sobie w ogóle.

Za te pieniądze: moim zdaniem wart jest swoich pieniędzy. Nie mógłby być tańszy.

Plusy:

zawieszenie - idealnie amortyzuje nierówności,

cicha praca silnika - przy 160 km/h można spokojnie rozmawiać,

wygląd - nowoczesne auto, dla nowoczesnego kierowcy. Minusy:

silnik i osiągi - nie kupowałbym auta dla wyglądu, tylko dla jego możliwości.

tapicerka - nie lubię skórzanej,

bagażnik - za mały.

W instrukcji piszą, że nim tylko na pole biwakowe dojedziesz...

Letnik wśród traperów

W Europie zadebiutował wiosną ubiegłego roku. Bardzo nam się spodobał, wręcz miłość od pierwszego wejrzenia. Jednak noc poślubna uświadomiła nam, że wygląd to jednak nie wszystko. W instrukcji obsługi przeczytaliśmy, co następuje: "twój samochód zaprojektowano głównie do jazdy po nawierzchniach utwardzonych. Jednak jego unikalna konstrukcja umożliwia okazjonalne jazdy po drogach nie utwardzonych, dojazdach do pól biwakowych itp.". Napęd na cztery łąpy to lepsze trzymanie w zakrętach i podczas jazdy po śliskim. Każdy sam musi zdecydować, czy chce mieć samochód, który tylko wygląda jak terenówka, ale z prawdziwym terenem zmierzyć się nie może.

Walka z żywiołem, walka ze zwierzem... Wszystko było.

Gry wojenne

Świadomość posiadania napędu AWD zmusza kierowcę do wjechania choćby w delikatny teren. Tak też zrobiliśmy. Pojechaliśmy na piaszczyste, mazowieckie równiny. Piachu było naprawdę dużo i dopóki jechaliśmy, nasz outlander jakoś sobie radził. Po zatrzymaniu okazało się, że naszej terenówce spodobało się w tym miejscu i nie spieszy się do opuszczenia plaży. Trzeba było przemówić jej do rozumu siłą, pchając ile sił w rękach i nogach. W międzyczasie dopadła nas wataha grasujących w pobliżu pustynnych psów w towarzystwie dwóch żołnierzy, bo okazało się, że zapędziliśmy się aż na poligon wojskowy. Uciekliśmy.

Tylko dwa litry, ale ładne, bo bez plastikowych osłon jak u "niemca"

Zdaniem redaktora

Osobiście jestem przeciwnikiem samochodów "pseudoterenowych". Jeżeli ktoś potrzebuje dużego auta rodzinnego, lepiej wyszedłby na kupnie minivana, gdzie jest więcej miejsca i możliwość konfiguracji foteli. Taniej jest też. Kupowanie samochodu dla samego wyglądu lub 400 metrów błota przed domem jest zbyteczne. W łatwym terenie poradzi sobie nawet maluch. Poza tym za niewiele więcej można już dostać bardziej terenowe auta - z reduktorem i blokadą

mechanizmu różnicowego. W przypadku outlandera trzeba żałować, że w Polsce nie są dostępne mocniejsze silniki, np. 2.0 turbo o mocy 240 KM.

Dane techniczne i cena

mitsubishi outlander 2.0 16V 136 KM

Wyposażenie:

4 poduszki powietrzne,
ABS z EBD,
elektrycznie sterowane szyby i lusterka,
wspomaganie kierownicy,
centralny zamek,
automatyczna klimatyzacja,
halogeny,
alufelgi, radio z CD,
podgrzewane fotele,
komputer pokładowy,
spryskiwacz reflektorów,
relingi dachowe,
skórzana tapicerka,
przyciemniane tylne szyby.

Dane techniczne:

Pojemność silnika (ccm): 1997
Moc maks. (KM/obr.): 136/6000
Przyspieszenie 0-100 km/h (s): 11,4
Prędkość maks. (km/h): 192
Moment obrotowy (Nm/obr.): 176/4500

Silniki:

2.0 (136 KM)

Wymiary:

rozstaw osi (mm): 2625
długość (mm): 4545
szerokość (mm): 1750
wysokość (mm): 1670
pojemność bagażnika (l): 420/1100
Zużycie paliwa (l/100 km):
przy 90 km/h: 7,6
przy 120 km/h: 9,4
w mieście: 12,4

Cena:

Cena wersji najtańszej (zł): 115 990/105 990*
Cena wersji podstawowej (zł): 115 990/105 990*
Cena wersji testowanej (zł): 136 990/126 990*
* ceny od 1 maja 2004

**Autorem tekstu jest Jarosaw Zabiega
rdo: SuperExpress**